

29 czerwca – Świątych Apostołów Piotra i Pawła A – B – C

*Ty jesteś Piotr – skała –
i na tej skale zbuduję Kościół mój,
a bramy piekielne go nie przemogą. (Mt 16,18)*



Pierwsze czytanie

Dzieje Apostolskie 12,1-11

W owych dniach Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników. Kiedy go pojmał, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Świącie Paschy wydać go ludowi. Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga. W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąceniem w bok obudził Piotra i powiedział: "Wstań szybko!" Równocześnie z rąk Piotra opadły kajdany. "Przepasz się i włóż sandały!" – powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: "Narzuć płaszcz i chodź za mną!" Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego. Wtedy Piotr przyszedł do siebie i rzekł: "Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi".

Drugie czytanie

2 Tymoteusza 4,6-9.17-18

Najmilszy, Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego. Pospiesz się, aby przybyć do mnie szybko. Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: "Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?" A oni odpowiedzieli: "Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków". Jezus zapytał ich: "A wy za kogo Mnie uważacie?" Odpowiedział Szymon Piotr: "Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga, żywego". Na to Jezus mu rzekł: "Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr – Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie".

Do refleksji

Dzisiaj Kościół świętuje swoje podwaliny: Apostołów Piotra i Pawła. Już najwcześniejsze teksty liturgiczne zawierają wzmianki o tym, że Apostołów wspomniano i świętowano razem. W czasach późniejszych rozdzielono wspomnienie, gdyż budowano bazyliki poświęcone bądź Piotrowi, bądź Pawłowi.

Dopiero reforma kalendarza rzymskiego wprowadziła ponownie wspólne wspomnienie Apostołów. Dzień 29 czerwca nawiązuje do "Depositio Martyrum" z 258 r. Liturgia i ikonografia pierwszych wieków Kościoła nigdy nie rozdzielala tych dwóch kolumn – Piotra i Pawła. Szymonowi, który po swoim wyznaniu wiary otrzymuje imię Piotr, zlecone zostaje zadanie prowadzenia i wspierania w wierze swych Braci i Sióstr, a w ten sposób tworzenia Kościoła.

Nieco zaskakującym jest fakt powierzenia przez Boga misji człowiekowi prostemu i nieociosanemu, który nie posiadał żadnych nadzwyczajnych zdolności, a wręcz okazywał wiele słabości. Paweł wydaje się nam lepszym do tej misji. Co prawda z chrześcijaństwem spotyka się on nieco później, ale poprzez swoje urodzenie i wychowanie wydaje się być lepiej przygotowanym dla takiego zadania. Zawsze obecny, przebudzony, przeniknięty nadzwyczajną energią i tęsknotą dla tego Jednego, którego wcześniej prześladował, staje się wybranym instrumentem głoszenia Dobrej Nowiny poganom. Paweł, którego żadne prześladowanie ani pokusa nie były w stanie oddzielić od miłości Chrystusa, nie zaprze się Jezusa nigdy. Każdy z nich ma swoje miejsce w rozszerzaniu i rozwoju wiary. Piotr, z natury przywódca, daje wskazania i umacnia swoich Braci; Paweł, siewca, służy swoją energią i umiejętnością dopasowania się. Udzielona im obu inspiracja, ale także konfrontacja, dochodzi wyraźnie do głosu podczas spotkania w Jerozolimie i Antiochii. W Rzymie obaj otrzymują koronę męczeństwa i zostają zjednoczeni w miłości, którą ciągle wspomagali. Dialog między instytucją (Piotr) i charyzmatem (Paweł) nie odbywa się, co prawda, zawsze sielankowo, ale dzięki niemu historia posuwała się na przód. Aby Kościół Piotra i Pawła uniknął kalkowania, musi jednoczyć w sobie ruch i kierunek: ogarniającą wszelkie dobra instytucję i specyficzne wyzwania charyzmatu.